





rownika, naprawdę służyć będzie dobru wszystkich obywateli, bez różnicy poglądów i wyznania». Bo naprawdę izolowanie się od parafii polskokatolickich i społeczeństwa polskokatolickiego, jako dotychczas często się praktykowało, najfatalniej odbija się na zwartości i jedności życia narodowego naszej emigracji na terenie Misiones. By uniknąć podobnych błędów... caveat consules!

Ks. Jan Wiśliński.

**NIEZWYKŁE UPALY W CAŁEJ POLSCE**

Wskutek gorąca wydarzyło się mnóstwo pożarów, a pod Zamociem katastrofa kolejowa

W pierwszych dniach maja zapanały w całej Polsce niezwykle upały. Słońce dopieka jak w lipcu. Wskutek nagłego gorąca wydarzyło się mnóstwo pożarów katastrofalnych. Między innymi straszny upał spowodował pożar we wsi Pawłowice w województwie lubelskim. Pastwą ognia padły 94 budynki. W czasie ratowania dobytek zginął w płomieniach siedem osób, gdy wielu mieszkańców jest popalonych. Przeszło 300 osób pozostaje obecnie bez dachu nad głową.

W pobliżu Zamocia, wskutek niezwykle gorąca nastąpiła ekspansja szyn kolejowych, powodując wykolejenie się pociągu pasażerskiego. Lokomotywa, wyskoczywszy z torów, wyrzuciła się do góry kołami. Maszynista i palacz doznali ciężkich ran i obrażeń. Wśród pasażerów znajduje się kilkunastu rannych.

**POLSKA ROZBUDOWUJE SWE LINJE LOTNICZE NA CAŁĄ EUROPE**

Polskie lotnictwo komunikacyjne poszerzyło się może nielada sukcesem. Oto już od paru lat wyprowadziło swoje linie pasażerskie daleko poza granice państwa i nawiązało kontakt bezpośredni z lotnictwem państw sąsiednich. I tak np. mamy komunikację lotniczą polską z Warszawą do Wiednia, ze Lwowa do Bukaresztu i Salonik, z Wilna do Rygi i Tallina, a ostatnio z Poznania do Berlina. Jak się dowiadujemy, prowadzone są już rozmowy w celu nawiązania komunikacji lotniczej między Polską a państwami skandynawskimi. Komunikację na linii Warszawa - Sztokholm będą utrzymywały hydroplany.

**SOWIETY ZWRACAJĄ POLSCE ZABYTKI PIŚMIENNICWA**

Trwające od 12 lat prace nad reewakuacją z Sowietów zabytków piśmiennictwa i sztuki, wywiezionych do Rosji w czasachaborczych, mają się ku końcowi. Sowiety zwrócą jeszcze około 50,000 unikatów bibliograficznych, stanowiących część składową dawnej biblioteki Zajątkich. W drugiej połowie kwietnia wysłany był do Warszawy drugi transport druków w 28 pakach. Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała m. in. książki z biblioteki cara Pawła I i Katarzyny II, które przyznano jako ekwiwalent za książki zaginione albo zatrzymane przez Sowiety.

**Z Brazylii**

**URODZAJE KAWY**

Departament Krajowy Kawy podaje, że zbiory kawy z roku 1934-1935 kalkulowane są następująco:

S. Paulo 9.656.000 worków; Minas 2.867.000; Espírito Santo 1.250.000; Stan Rio 900.000; Paraná 220.000; Bahia 202.000; Pernambuco 200.000; Goiaz 75.000; razem 15.370.000 worków.

**WSPANIAŁA MANIFESTACJA wiary katolickiej we Floresta**

Instalacja prob. ks. Polłoma. Oddział z 800 jeźdźców tarzyszy nowemu duszpasterstwu. Władze municipalne biorą udział w uroczystości.

Wśród zasobnych kolonii municypjum Erechim (Stan Rio Grande do Sul) jedno z pierwszych miejsc zajmuje kolonia Floresta, tak pod względem rozwiniętego rolnictwa jak i handlu i przemysłu. Mieszka w tej kolonii około 300 rodzin polskich, wielu tu także jest wiochów.

W ostatnim czasie z kolonii Floresty dochodziły smutne wieści; niejaki Marcin Kuszel, podając się za kapłana, propagował sekularstwo.

Wprawdzie władze kościelne prędko zdemaskowały Kuszla, zaprzeczając temu jakoby otrzymał święcenia kapłańskie, mimo to Marcin Kuszel, pozyskując sobie kilku, czy kilkunastu osobników, prowadził zjadłą kampanję przeciw duchowieństwu i Kościołowi Katolickiemu.

Polacy we Floreście, do których dojeżdżał przedtem co pewien czas ks. Polłom z Bôa Vista, czuli się wobec tej zjadłej kampanji sekularskiej, osłabieni. To też zwrócili się do Ks. Biskupa o utworzenie we Floreście parafji. Ks. Biskup, przychylił się do prośby wiernych, wyznaczył na pierwszego proboszcza we Floreście dotychczasowego wikarego z Bôa Vista, ks. Stanisława Polłoma. Radość stąd była wielka, a zwłaszcza wśród Polaków.

Instalacja nowego proboszcza, któremu Polacy zbudowali piękną plebanją, a nawet wspaniałe umeblowali, odbyła się niezwykle uroczyste dnia 10 maja b. r. w dniu tym z Floresty

szwadron złożony 800 dziarskich jeźdźców wyruszył do Bôa Vista, po nowego duszpasterza. W ocenie liczonej banderji, ks. proboszcz Polłom w towarzystwie prefekta miasta Dr. Amintas'a Maciela, również konno ruszył do nowej parafji Floresly.

U wejścia do kolonii oczekiwali ks. proboszcza Polłoma przeszło trzytysięczne rzesze wiernych, które wśród wiwatów i okrzyków na cześć nowego duszpasterza, w ten sposób wyrażali swą nieopisaną radość.

Następnie odbyła się uroczysta Msza św. i kazanie. Ludzi było tak wiele jak nigdy jeszcze.

Po południu, po obiedzie, odbyło się poświęcenie plebanji a przy tej okazji mowy powitalne, gratulacje i życzenia; między innymi, złożył życzenia nowemu proboszczowi ks. prałat Humberto Busato, prefekt dr. Amintas Maciel, jego małżonka Marja Maciel, redaktor gazety »O Boavistense« i wiele innych osób.

Ks. prob. Polłom wzruszony tak licznymi objawami życzliwości i uznania dziękował gorąco wszystkim, przyrzekając że gołowo zawsze będzie na usługi wszystkich swych parafjan.

Był to naprawdę wielki i pamiętny dzień we Floresta.

Redakcja »Ludu« przyląca się do tych licznych gratulacji, życząc Przew. Ks. Proboszczowi Stanisławowi Polłomowi wszelkich łask bożych w pracy duszpasterskiej na nowym posterunku.

Red.

**Regularna opłata prenumeraty to obowiązek Czytelnika**

Bardzo brzydki zwyczaj wkraść się do Kolonii Polskiej, który należy raz na zawsze wykorzenić. Jest to zaleganie z prenumeratą rok, dwa, a nawet dłużej. W innych krajach, jeżeli ktoś nie opłaci z góry prenumeraty, wydawnictwo wstrzymuje wysyłkę. W Brazylii, gdzie przesyłka pieniędzy jest niekiedy bardzo utrudniona, redakcje pism polskich nie zachowywały ogólnej reguły »nie opłacieś - nie wysyłamy«, licząc na to, że skoro tylko prenumeratę będzie miał możliwość wysyłki, natychmiast uiszcza zaległość. Niestety ustępstwo i wyrozumienie Redakcji wielu niesumiennych rodaków nadużyto, i wcale nie myślą opłacać zaległych prenumerat.

Redakcja nareszcie zrozumiała, że tak dalej nie może być: jedno pismo ogłasza nazwiska dłużników, wzywając je publicznie do uiszczenia długu; drugie stara się zachęcić do płacenia zaległości wpisywaniem do »Złotej Księgi«, która właściwie powinna się już nazywać »Czarna Księga«, bo opłata prenumerat jest obowiązkiem każdego a zwłaszcza zaległych, a nie żadnym bohaterstwem.

Redakcja »Ludu« posłada także ohoć nie wielu »wieczystych« dłużników. Naturalnie wysyłka »Ludu« została im wstrzymana, rachunki wysłane, a jeżeli ktoś

nie uiszcza zaległości i w tej chwili nie można osiągnąć należności, nazwisko niesumiennego prenumeratora idzie do »Czarnej Księgi«; przyjdzie czas o wspomnienia się o krzywdę.

»Góra z górą się nie zejdzie a człowiek z człowiekiem się zejdzie! mówi przysłowie!«

Tyle do pamiętnika niesumiennym prenumeratom.

Równocześnie donosimy, Szan. Czytelniku, że tylko uiszczeniem prenumeratę wysyłamy »Lud«. Kto jeden rok, czyli po odesłaniu rocznego sprawozdania od miejscowego agenta, zalega z prenumeratą, temu wysyłkę wstrzymujemy, i zanim ktoś zechce reklamować niech zbada najpierw czy uiszczył prenumeratę.

Mówiąc o niesumiennych prenumeratorach, musimy podkreślić, że większość naszych Czytelników opłaca regularnie prenumeratę, czy to wprost w Redakcji, czy też za pośrednictwem agenta. Nie możemy wymienić ich nazwisk za wiele bowiem za bieraliby by to miejsca.

Najlepszym dowodem odbioru pieniędzy przez nas, będzie stałe otrzymywanie »Ludu«.

Upraszamy zatem Czytelników, którzy jeszcze nie opłacili prenumeraty za obecny rok, by czemprędzej ją uiszcili, ażeby nie narzącać się na przerwę w otrzymywaniu »Ludu«. Redakcja.

neiro, a p. Romulo Gutierrez ze stanowiska inspektora szkół średnich w Paranie, został bowiem zamianowany inspektorem Wydziału Inżynierji Uniwersytetu Parańskiego.

ASSYRYJCZOY NIE PRZYBĘDA DO BRAZYLIJI  
Z Genewy donoszą, że Rada Ligi Narodów zatwierdziła sprawozdanie polecające zaniechanie planu osiedlenia 15.000 assyryjczyków w Brazylii.

**KURTYTYBA KONCERT PIANISTY DR. POECKA**

Znany i ceniony pianista Dr. Jan Poeck wystąpi z koncertem w teatrze Gualra w przyszły wtorek t. j. dnia 13-go b. m. o godz. 21. W bogatym programie będą także jego własne utwory.

P. Dr. Poeck jest przyjacielem Polaków i znanym jest Polonii, ponieważ często, między innymi i na koncertach p. Wermińskiej, akompaniował do śpiewu, a na uroczystościach polskich narodowych brał udział bezinteresownie.

Bilety na koncert można nabywać w Casa Hertel lub w Konserwatorium Muzycznym przy ulicy Muricy, nr. 792.

**Rio Grande do Sul FUNDUSZ NA SZKOLNICTWO**

Rząd przyznał dla Stanu Rio Grande do Sul na cele szkolnictwa za drugi semestr 1933 r. kwotę 108.900\$000.

**Z CAŁEJ BRAZYLIJI**

W São Paulo popadł samobójstwu inżynier Antonio Almeida Prado.

Dziennik »Diario Oficial« ogłosił dekret o nowych taryfach celnych.

Z Rio donoszą, że w Capacabana nastąpił wybuch dynamitu w kamieniołomach syryjczyka Anis Achear: w wypadku została zabita Nieia de Figueiredo Vieira.

Interwentor Stanu S. Paulo przyznał dziennikarzom zniżkę 50 proc. na kolejach i okrętach paulistańskich.

**Podziękowanie**

Po ogłoszeniu listy składek na dzwony w kościele św. Wincentego a Paulo złożył jeszcze na ten cel p. Aleksander Machnio 50\$000, za co mu składam najserdeczniejszą podpiękę: Bóg zapłać.

Ks. Ludwik Bronny Superjor.

**Ostatnie wiadomości**

Z Berlina donoszą, że minister Propagandy Rzeszy Niemieckiej Goebels złoży wizytę rządowi polskiemu w Warszawie; w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej minister Goebels wygłosi konferencję o reżimie nazistow.

Z Paryża donoszą, że prof. Georges Claude wraz z swymi współpracownikami wynaleźli nowe gazy, które nazwali »kryton« i »xanon«; odkryte gazy będą mieć wielkie zastosowanie w przemysle świetlnym.

Dzienniki polskie podają iż miasto Wrocław zaproponowało przemysłowcom polskim urządzenie wspólnej wystawy polsko-niemieckiej w 1935-tym roku.

Kspelanem przybocznym p. Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został ks. dziekan Humpola, proboszcz parafji w Kościeliskach pod Zakopanem.

W Hiszpanji znów wybuchł strejk robotników oraz w kilku miejscowościach zaburzenia uliczne.

W S. Sebastião (Hiszpanja) został zamordowany generał Beringe.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej panuje posucha, która niszczy wszelkie plony pszenicy, kukurudzny, owsa, jęczmienia i jarzyn.

Rząd francuski uchwalił, że w miesiącu lipcu b. r. przywóz kawy brazylijskiej ma wynosić do 100.000 centnarów, import kawy z Haiti 25.000, a z innych krajów 40.500.

Prezydent Roosevelt podpisał dekret przyznający kredyt w wysokości 500 milionów dolarów na ratowanie okolic dotkniętych klęską posuchy.

W Berlinie rząd niemiecki zawiesił wydawanie najbardziej popularnego tygodnika w Niemczech »Grüne Post« a redaktora Welka uwięził w obozie dla przestępców politycznych.

**Komunikat**

Wobec ukazania się w jednym z dzienników brazylijskich, wychodzących w Kurytybie, niezgodnych z prawdą i tendencyjnych informacji o rzekomo nieprzychylnym traktowaniu obywatela polskiego, emigranta Antoniego Gałęskiego i odmówieniu mu pomocy, Konsulat Generalny R. P. podaje do wiadomości publicznej co następuje:

Antoni Gałęski - według jego zeznania - przebywa w Brazylii przeszło 4 lata. Do ostatnich czasów pracował w Rio de Janeiro, skąd przyjechał do Kurytyby wraz z rodziną, na koszt Rządu brazylijskiego. Następnego dnia po przybyciu, zgłosił się do Konsulatu z prośbą o udzielenie mu pomocy pieniężnej. Konsulat wypłacił mu wówczas zapomogę w sumie 20\$000 i poradził mu aby sobie wyszukał jaką pracę. - Po kilku dniach znów zgłosił się z tem samem żądaniem. Tym razem (4 maja) Konsulat również udzielił mu 15\$000 zapomogi i wskazał kilka miejsc gdzie mógłby on otrzymać zajęcie. Dnia 17 maja Gałęski przyszedł - ponownie z żądaniem wykupienia mu bagażu ze stacji kolejowej w Kurytybie. Konsulat udzielił mu zapomogi i wykupił za niego bagaż za 48\$000, oraz opłacił koszty przewiezienia rzeczy do Związku Polskiego. Prócz tego Gałęski otrzymał zapomogę ze składek urzędników Konsulatu i został uprzedzony że więcej zapomóg nie dostanie, ponieważ w ciągu kilku tygodni swego pobytu w Kurytybie nie poczynił starań w celu znalezienia pracy. - Jednakże, po kilku dniach Gałęski jeszcze raz zgłosił się do Konsulatu i celem wymuszenia zapomogi spowodował całą swą rodzinę do Urzędu, skąd został usunięty przez policję, ponieważ nie chciał wyjść dobrowolnie i wyszczynał awantury. Policja miejscowa widząc niecelowość utrzymywania go i jego rodziny, przelała się nim zajmować. Wówczas Gałęski zaczął nachodzić inne instytucje jak Wydział Opieki Społecznej OZP, Socorro aos Necessitados i t. d. żądając wszędzie zapomóg.

**Rolniku!**

Jak każdy artysta jest dumny z swego dobrze wykonanego dzieła, tak i ty cieszyć się ze swego wspaniałego zbioru. - Aby nie napróżno marny był przy twoj roli nie na darmo oczekiwał dobrych zbiorów, powinieneś nawozić, ją dobrze wpróbowanemi przy fachowców nawozami, które możesz nabyć u naszej a solidnej od lat firmy

**CASA HACHRADT**  
Rua 15 de Novembro 509 w Kurytybie.

**Niemowleta**

Nie zaszkodzi przypomnieć, że: Mleko matki jest niezbędnym dla dzieci w wieku do sześciu miesięcy. Tylko w wypadkach wyjątkowych, według wskazówek lekarza specjalisty, można dawać sztuczna pożywienie albo mieszane. Gdy dziecko jest dobrze odżywiane, zachowuje się spokojnie; dobrze śpi i mało płacze. Zie odżywianie powoduje, między innymi komplikacjami, biegunki, które przerażają matki. Lekarstwa obecnie zalecane na te biegunki są; normalny sposób odżywiania się z kłdoformio, które zwalca wydzielenie płynne i napół płynne, fermentujące bronią wrażliwości od irytacji.



# Doświadczeni ROLNICY

Kupują  
Mączkę Kostną  
Superfosfat 18 proc.  
i  
Specjalną Mieszaninę



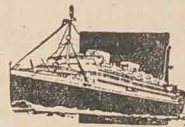
marki

**CASA HACKRADT**  
Rua 15 de Novembro Nr. 509.  
Curityba.



**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. i Rez. Rua Fl. Peixoto 685  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.

**Mala Real Ingleza**



**ALMANZORA** 16-go Czerwca do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:  
H. Monarch 12 Czerwca  
Alcantara 18  
H. Chieftain 26  
Arlanza 3 Lipca

Z Santos do Europy:  
Almanzora 16 Czerwca  
H. Patriot 18  
Alcantara 30  
H. Monarch 2

Sprzedaje się szykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechostowacji, Jugosławiji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.  
Informacji udziela Agencja:

**Cia Marte**  
Rua 15 de Novembro 257-261 —  
Caixa postal 220 — CURITYBA

**Casa da Homeopathia**  
Apteka Homeopathia  
Rośliny lecznicze  
Specjalność produktów Aptecznych, perfumierji itp.  
Praça General Osorio 87  
KURYTYBA — PARANA

**ŚLUBNE ZŁOTE PIERŚCIONKI BARDZO TANIE**  
Wyrabia i naprawia biuterję złotą, srebrną i t. d. oraz zegarki z gwarantacją. Złoci, srebrzy w ogniu.  
**Kazimierz Wojnarowski**  
Rua Barão Rio do Branco N. 338 — Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

**DO POSIADACZY**  
KSIĄŻECZEK  
oszczędnościowych z Pełnowej Kasy w Warszawie, oraz Obligacji Pożyczki Państwowej w złotych.  
Kupują odsetki procentowe i płacą po 18000 za złotego. Adres moi:  
**Miguel Ussyk - Rua 18 de Maio 319 - Curityba.**

**JEST DO SPRZEDANIA** szkieł waz z zabudowaniami w **AFFONSO PENNA** za 9.000\$.  
Informacji udziela:  
**Papugnés, w Red. Ludu od godziny 3-5 przy Av. Jayme Reis 583.**

**Jest do sprzedania RASOWA KROWA i JAŁOWICA.** Cena bardzo niska. — Informacji udziela się przy Praça Tiradentes 509, piętro.

**Atelier de Arte Christa**  
(wyroby artystycznych figur i figurek)  
**Gerd i Kamiński**  
Av. Vicente Machado 580, Curityba — Paraná  
**Fabryka figur dla kościołów** w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Bustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów i t. p.  
**Naprawa i polichromia** (wielobarwna)  
Figury i statuy z cementu na cmentarzu, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.  
Podjekuje się wykonania Ołtarzy, Ambon, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.  
Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylji  
**STAŁA WYSTAWA**

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

**Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084**  
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumierji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.  
**W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.**  
**MÓWI SIĘ I PO POLSKU.**

## Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA  
**DR. JORGE MEYER FILHO**  
Rua São Francisco N. 25 — Curityba

Specjalność: Opatrywanie, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastawianiu sztucznego pniematora X przy osobach cierpiących na płucą. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Sztuczna ultra fioletowa, promienia słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5.

Szpecząc, czule wpatrzona w złoto, liczyła swe bogactwo.  
Polem wypróżniła pończochy, których zawartość stanowiły różne monety srebrne, niklowe i miedziane.  
Odsiała duże sztuki od matych i wkrocze cały stół pieniędźmi założyla.  
Wsparta na grubym kiju, szychu lala dokola stoła z promieniejącą miną skąpa, napawającego się skarżami.  
Kot zeskoczył z komina, gdzie wyległa się w olepm popiele i mrucząc, towarzyszył swej pani.  
— Wystarczy to na życie! Naprawdę, mam dosyć teraz! — zakrakała wiedźma uradowana. — To tutaj — kiwnęta czele w stronę, gdzie leżało złoto — mam od baronowej. Są w tem także i papierki od podłego. He! he! Nie mogę znieść papierków, złoto lepsze, złoto jest zmieniam. A ze srebra i tych matych sztorcsek muszę też złota się dochrapać! Inaczej za wiele ciężaru bym miała.  
Usiadła przy stole i grzebała w pieniędźniach.  
— Mogłabym mieć jeszcze więcej! — zakrzeczała. — Ale byłam zawsze za skromna w wymaganiach. Baronowa musiałaby więcej zapłacić wtedy za dziesięć, a potem za krople. Jej krople moje przyniosły wielki majątek i piękność, znakomitego męża, a ja mam za wszystko tylko niebezpieczeństwo, przesładowanie i tę kupkę złota! Znamo za moje trudy! Ej, pójdę ja do niej raz jeszcze i spróbuję zażądać jeszcze parę tysiączków, a jeśli nie zobocze nic dać, jeśli mnie znów z dumą odpędzi, niech się zemsty moje! spodziawa!

— Ję brzydka, kociasta twarz wykrzywila się nienawistością; stara kij o ziemie cieniła.  
— Zgubię ja! — sykneła. — Prawie o celu musi przepaść, jeśli nie da, czego ja żądam.

Nagle zatroskała się i w chmurnej sadumie na pieniędźni patrzyła.  
— Tak, muszę znów odejść daleko stąd! — wyzestała. — Ledwie wróciłam, muszę znów starą chałupę opisać, bo nie jestem tu pewna. Boję się, że mnie tu już szukają i że mnie wytrypili. Wczoraj wieczorem widziałam murzyna, włóczęgę się po lesie. Co prawda, nie sądzę, żeby mnie spostrzegł, ale jasnym jest, że tylko z tego powodu tu wietrzy. To szpieg, służy u barona Eschenburg, a raczej u komisarsza polowego,

bo tamten umarł. Szukają dziecka, a mnie tropią z powodu historii z baronem Tachenberg. Sprawy widać nie zapomniałam, a ja zawoześnie przed oczy im wlatam. Tak, tak, jutro, nie dziś jeszcze po wizycie u baronowej, odejdę muszę.  
Poczęła pakować skarby powoli, jakby rozstać się z nimi nie mogła. Już napelniła jedną z pończoch srebrnymi pieniędźmi, drugą robotę jej przerwała pukanie do drzwi.  
Wydała okrzyk przestrochu, napelniła pończocha z drżącej ręki wypadła i zawartość na stół się wytoczyła.  
Wzrokiem szklanym, ostupałym, na drzwi spojrzala.  
— Czyżby już ten czarny na lew mi się zwalił? — syknęła. Z drżącymi kolanami wstała i do drzwi pociąpała.  
Jeszcze nie była tuż, gdy pukanie się powtórzyło i szorstki, ochrypły głos się odezwał:  
Otwórzcie, matko Melgorzato. Pomóż mi musisz!

— To nie murzyn — szepnęła przestraszona i uciekająca zarazem. — Może kto z wiejskiej hohoty. Chce maści albo kropki! Zobaczymy.

Na palcach podessa, odsunęła trochę drewnianą zasuwę i wyjrzała.  
O drzwi oparty stał mężczyzna w zachmech, z zapuszczoną brodą i włosami.  
Wygląd miał tak odstraszący i złowrogi, że matka Melgorzato ziewkała z wpużeniem go do siebie. Twężyć rozpoznać nie mogła, bo mężczyzna głowę odwrócił i na pierś schylił.

Stara powróciła do stoła i w dalszym ciągu robotę robiła.  
— Niech sobie stoje, ile czasu ma i ochote — burkneła. — Brakowało jeszcze, żeby w wszelką hałastę do domu wpużczała. Jeszcze by mi o żkę zapracowane pieniędźni ukradł!

Leżąc na nowo rozległy się gwałtowne uderzenia we drzwi i stojący na zewnątrz z przekleństwem domagał się wpużczenia.  
Grozil, że drzwi rozwali i wiedźma zastraszona rzuciła chustkę na stół z pieniędźmi i powoli do zasuwę podessa.  
Gdy wyjrzała, mężczyzna stał tak, że w twarz mu spojrzeć mogła. Poznała go.  
— Boże wielki! — zawołała, drzwi otwierając. Mlynarz Konrad. He, przyjacielu, kład przychodzicie?

Konrad wpał do izby i padł na krzesło z niezrozumiałym mruczeniem.

— 1008 —

— 1005 —

— A choćby, to co ciebie obchodzi plany moje i zamiary?  
— Mówisz tak dziwnie, Kamillo. Los twój obchodzi mnie bardzo, a zgodzisz się na to, że kwestya testamentu musi mnie nadzwyczajnie interesować.  
— Nie, wcale nie! Mówiłam ci już...  
— Ze wszystko chcesz zatrzymać dla siebie, tak, tak! Ale protestuję przeciwko temu na mocy praw małżeńskich.  
Kamilla roześmiała się głośno i obrzydła go pogardliwym spojrzaniem.  
— Stuchaj mnie — ołagnał Norberg.  
— Powiem ci, dlaczego podzielił się ze mną. Tak, podzielił się zupełnie sprawiedliwie! — dodał z naćskiem, w odpowiednia na jej śmiech szyderczy. Bo mam się zmusaenia cież do tego. Jeżeli ja zechcę, rozkosze twoje jutro się skończą. Jeżeli zwołam detektywa, powędrujesz do więzienia albo gdzie indziej jeszcze.  
— Zapominasz, że i ja mogłabym zaważać detektywa i kazać cię aresztować, jako zbiegłego więźnia.  
— Mogłabyś z pewnością, ale nie zrobisz tego. Bo w takim razie książę dowie się o tajemnicy naszego małżeństwa i w ogóle o twojej przeszłości. Zreztą mówim ci już o tem.

— Tak! A kio ci powiedział, że ja sama księżcu już o tem nie powiedziałam?  
— Co? — zawołał zdumiony. — Ale nie! — roześmiał się wesolo. — Nie zwieździsz mnie tak łatwo. Zeznania te były zupełnie zbyteczne, a kosztowałyby cię miliony.

— Myślisz sobie, co chcesz! Powtarzam: książę zna historię mego życia! — powiedział tak szczerym tonem, że zwioblała każdego, ale Norberga nie tak łatwo było oszukać. Niedowierzając kreślił głowę słuchając tego, co mówiła.

— Tak, wie, że ty niestety masz prawo nazywać się jeszcze moim mężem i tak dalej. Pomimo to, on kocha mnie nadewszystko rozwiedzie się z żoną i ja zostanę księżną Dimitrescu — zakończyła z tryumfem.

Norberg patrzył na nią oczami wytrzeszczonymi przez chwile, a potem zaczął się śmieć jak szalony i biegał w koło pokoju.

— Nie, nie wytrzymam! — wołał, wijąc się za śmiechu. — To za przynel! Co za niepodobny kawal! Księżna Dimitrescu, hrabina von Reichenbach, pani kałdaniszowa Norberg, o, ha ha ha!

— Zwarjowałaś? — krzyknęła, trzę

sąc się ze złości. Sztył sztył ze mnie. Dożyjesz dnia, w którym sprawdzi się moja zapowiednia!  
Nareszcie otarł oczy, wyprostował się, zaczął mówić poważnie:  
— Masz mnie chyba za bardzo głupiego, inaczej nie próbowałabyś wpaść we mnie takiej bajdy. Jesteś moją żoną i pozostaniesz nią, póki ja żyję.  
— Nie będę czekała twojej śmierci, potrafię zalać się z tobą.  
— Mówisz wyraźnie, a ja to lubię. Ale nadzieje twoje nie spełnią się tak prędko. Oprócz mnie stoi ci jeszcze na drodze księżna Dimitrescu. Słyszałem, że pod żadnym pozorem nie chce się zgodzić na rozwód.  
— Głupstwo! Zmusi się ja.  
— Czy nie ty winien jesteś nie-szczęściu, które się na mnie zważyło! — zachnęła się zirytowana.  
— Pozwól — samej sobie powinnaś przypisać skutki twojej warjackiej spekulacji. Po co wadaś była z takimi istotami, jak Fochs i Paula?  
— Dostęć. Nie uważam za potrzebne żalać tego, co się stało. To, co teraz zamierzam, uda mi się z pewnością.  
— Poczeka! Powinnas odrzucić myśl zostania księżną Dimitrescu i zadowolnić się pieniędźmi starego durnia. Radzę ci dobrze, mam przeć w tem swój interes, żeby się policja w twoje sprawy nie mieszała. Jedź z księciem do Ameryki, tam będziesz bezpieczna.  
— Będę robić, co mi się podoba. Schowaj dla siebie swoje dobre rady.  
— Najdroższa Kamillo, lekceważysz niebezpieczeństwo. Zagrożona jesteś ze wszystkich stron.  
— Głownie z twojej.  
— Nie, ze strony detektywa! Wierz mi, trudno umknąć temu oświłowki! Znam go dosyć. Przed paru dniami znajdowałem się w okropnym położeniu. Spokalem go, poznał mnie nim przebrańia i tylko cudem uję przed nim zdolałem.



# Bank Francusko - Włoski

## Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

### Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filja w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile, Kolumbii  
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondent we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filja Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

# Szanowni Koloniści!

 okazja nadarza się tylko raz.  
Loty Kolonialne są odległe tylko o 5 kilometrów od Praça Tiradentes.

Ceny są bardzo niskie. — Ziemia bardzo urodzajna, która nadaje się znakomicie pod wszelką uprawę. Z wielką przyjemnością zawleziemy interesantów aulem, bez zobowiązania się do zakupu.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji, która zdarza się tylko raz w życiu.

Przepisy lotów załatwia się natychmiast. Już mamy bardzo mało lotów na sprzedaż.  
**LAS, KAMPY I MOCZARY.**

Po bliższe informacje prosimy zwracać się do:

## Companhia Territorial Bouqueirão Ltd.

Rua Marechal Deodoro Nr. 26 — Curityba — Paraná.

lub do AUGUSTO HAUER, Rua Comendador Araujo 861 — Curityba.

1-ab do FRANCISCO HAUER e FILHOS — Rua José Bonifacio, 66 — Curityba.

## ZWICHNIĘCIA I BANDAŻE

### PRYZRZĄDY ORTOPEDYCZNE

dla wszelkiej niekształtności ciała człowieka. Nogi artystyczne, bandaże rapturowe, paski podbrzuszne oraz inne przyrządy artystyczne w zakres wchodzące.

Otrzymał nagrodę: na wystawie w Rio 1908  
, , , , , w Turynie 1911  
, , , , , Centenario w Rio 1922  
, , , , , w Paranie i jakośoi 1931

**L TEUBER.** — Curityba  
Paraná — Brasil  
Oficyna: Rua São Francisco 284.  
Bez. Rua Senador Xavier da Silva 166 (d. Itararé).



Ważno: cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, turby i t. p.

## MACEDO & Cia.

Posiadają największy skład wszelkiego **MATERIAŁU DO BUDOWLI** którego dostarczają w małej i wielkiej ilości — Wykonują plany i kosztorysy.

Udziałają wszelkich informacji.  
**Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA**  
Telefon 869 — Caixa postal 387

## Casa Jaragua

Telefon 403

Avenida João Pessoa, róg Ermilino de Leão — Curityba.

Skład serów, masła, wędlin, najrozmaitszego gatunku, jajszynek, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najszerszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne. Ceny są bardzo niskie.

## DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-korektorzy bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

**EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA**

Placi się zgóry, lub daje się komisyjnie.

Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8-iej do 11-iej i od 14-iej do 17-iej godziny.

## Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.

Leczy specjalnie choroby skóry, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Konsultorium: Nad Pharmacia Brasil - Praça Tiradentes 380. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-iej do 6-iej.  
Rez. Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424.

## Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Szcotom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofom, astenji, i t. d.

Lekarstwo **HAEMATOGEN D-ra Hommela** działa ze skutkiem.

## BALSAMO SIA HELENA

Infalível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle, pleśniowe, bóle zębów uszu, neuralgię, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez nacieranie  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

# SZOPS w Butelkach z Atlantyki jest dziś śmietanką parańską

TELEFON 790-791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

— 1006 —

— Szkoła! — sztychła Kamilla. Detektyw jest głupi i wcale mu nie jestem wdzięczna, że cię nie przylapał. Dlaczego to byłeś taki nieostrożny i wlałeś mu w oczy?  
— Możeś być pewna, że nie zrobiłem tego umyślnie. Spotkałem się z nim w mieście bardzo oddalonym od stolicy. Przekonany jestem, że tropił ciebie, mnie albo hrabinę Melanie.  
— Hrabine? — zapytała zaniepokojona. Więc Fuchs mnie nie okłamał: ona mieszka u księżnej Dimitrescu?  
— Tak, widziałem ją w tem mieście na własne oczy, przy boku księżnej!  
— Czy to prawda? Nie znasz przecież ani hrabiny, ani księżnej!  
— Ale powiedziano mi, że to one.  
— Więc detektyw odnalazł ją prawdopodobnie. Będzie jedna oskarżycielka więcej! O, gdybym była dzielna energicznie, gdybym bez namysłu usuwała wszystkich co mi na drodze stali — zbył bojaźliwa bytam. Jedyna ofiara, to Paula.  
— I baron, i detektyw Habicht. Nie zapominaj o nich obydwóch.  
— No tak. Ale — ci z wyjątkiem detektywa — niepotrzebnie zginęli. W końcu ja zostalam zwyciężona!  
— Bo miałas złych współników. Ze mną jednym byłabyś lepiej wyszła No, a teraz wrócmy do moich nowin. Nie pomyslałaś czasem o twym drugim mężu?  
— O hrabiu? Kamilla wzruszyła pogardliwie ramionami. Po co? Nienawidzę go. Zwymyślał mnie i poniżył przy obcych. Ale on zginię z rozpacz i to będzie moją satysfakcją.  
— Prawdopodobnie kulę w łep sobie wpakuje, dumny głupiec — odparł lotr z sztychającym uśmiechem. Spotkałem go zresztą w tem mieście.  
— Ah! Widziałas go?  
— Mówiłem z nim nawet.  
— Co, on zechciał mówić z tobą? — spytała zdziwiona, kręcąc głową niedowierzająco. O, to musiał rżnąć upaść.  
— Zdejsz mi się. Wyglądał pod pseem i szedł z taką miną, jakby szukał miejsca na grób.  
— Głęboko go więc trafiła, będnym był i rozpaczył! — szepiała z radością. O czym on mówił z tobą? O mnie? Przeklinał mnie i potępiał?  
— Naturalnie! — powiedział z poważną miną. Zresztą był jakby stworzony, nazywał mnie panem Norberg.

bardzo grzeozny i żałował, że dawniej mu całej prawdy nie powiedziałem.  
— Grzeozny był dla ciebie? Mówił z tobą poufnie? Nie uwierz temu nigdy. Potraktował cię pewnie jak dawniej.  
— Co ci się zdaje! — bronił się komicznie oburzeniem.  
— Potem przeszedł do opowiadania o spotkaniu z Fuchsem.  
— Zrobiłaś sobie z Fuchsa najzacieźszego wroga. Przysięgał ci straszną zemstę i jak cię znajdzie, to ją spełni.  
— Niech przyjdzie! Przyjmę go odpowiednio! — odparła spokojnie. Schował się więc w ruinach spalonego miasta; mam nadzieję, że polleją wytropi go niedługo, a ja będę wolna od tego osoby.  
— Norberg przemlezał ten fakt, że okradł Fuchsa z pieniędzy.  
— Teraz rozstałmy się już! — zawołała Kamilla spoglądając na zegar. Księża będzie lada chwila.  
— Ledwie dziesiąta! Ale jak chcesz! Nie mamy już nic nadzwyczajnego do obgadania. No jakże będzie z monetą? Dzisiaj nie mam nie! — odparła szorstko.  
— Mówię o tem, co obiecałaś! Mogę liczyć na to za tydzień?  
— Jakże mogę wiedzieć już teraz? Zawładomę cię.  
— Dobrze! Masz mój bilet. Baron Gülden! Napisz na nim miejsce zamieszkania: Hotel Paryski.  
— Dobrze! Idź już nareszcie! — nalegała niecierpliwie, chowając do kieszeni testament, pozostawiony na stole przez Norberga.  
— Do przedniego widzenia, najdroższa Kamillol! — uśmiechnął się słodko, biorąc za kapelusze.  
Kamilla krzyknęła nagle i błędna, na drzwi wskazała.  
— Norberg odwrócił się i spotkał się z pytającym, ochmurnym wzrokiem księcia Dimitrescu...  
**ROZDZIAŁ CLXIV. Grabież.**  
Dorn powrócił z niefortunnej wprawy do stolicy i wiadomil Zygmunta o zagadkowem zniknięciu Melanii.  
Biedny choćy był bliżki rozpaczony nie tę myśl, gdyż przygotował się do chwili, gdy ukochana siostrę po latach wlelu do pierśi przycisnęła.

— 1007 —

Dorn z trudem mógł go podnieść i uspokoić; choć osłabiony, Zygmunta kazał Dorze podać sobie przyborg do picania i przysunąć stół do łóżka, aby napisać list do księżnej, w którym wrzuczałymi słowami błagał ją o doniesienie mu o Melanii wszystkim, co wiedziała.  
Podczas nieobecności Dorra przybył Bimbo, kazał donieść o sobie Zygmunta i wyruszył na poszukiwanie Malgorzaty. Od tego czasu upłynęło dwa dni, a murzyn nie dał znaku życia. Leoz Dorn miał znaleźć radosną nowinę w biurze. Była to pierwsza depesza Szmidza z portu, gdzie Liza odnalazł.  
Zelektryzowany popędził napowrót do pałacu Zygmunta i oznajmił wieść szczęśliwą.  
Zachwył Müllera granie nie znał, gdy ojciec usłyszał, że przy wkrótce córka i że Liza jest pod dobrą opieką.  
Co się tyczy Günthera, nie można go było wiadomil odrazu, gdyż na życzenie Zygmunta objął napowrót rządcostwo w zamku Reichenbach.  
Müller chciał najejtraz pojechać do niego.  
Wleozorem dnia tegoż Dorn postanowił ująć w ręce własne sprawę poszukiwania Kamilli. Ludzie tego nie byli w stanie przedstawić mu żadnych rezultatów.  
Pomyślał o Norbergu, który, niestety, znów mu się wymknął, i wykal kulował sobie, że ten prawdopodobnie też na Kamille poluje i dlatego mógłby go naprowadzić na właściwą drogę.  
Następnego dnia chciał raz jeszcze odbyć podróże do tego oddalonego miasta i stamtąd rozpocząć wyściski.  
Pociąg odcodził wozosieki. Dorn był już na dworcu i miał zamiar bilet kupować, gdy go ugła zawołano. Objęzwał się i spozrzęgl Bimbo, spieszącego na siebie.  
— Bogu dzięki, że pana jeszcze spotykam! — wołał murzyn, dysząc. — Wracam właśnie z poliofi, gdzie mi powiedziano, że pan znów chce odjechać.  
Dorn odcignał na stronę zniejomego negra.  
— Musisz coś ważnego przynieść, udało ci się?  
— Znalazłem prawdziwy ślad starej wiedźmy.  
— Gdzie znalazł ją można? Dorn był zelektryzowany.

— Sądze, że w tej samej wsi wle sie, gdzie poprzednio mieszkała.  
— Ach! Tam, gdzie niedgdy ty i Habicht nadaremnie tej poszukiwaliście?  
— Tam!  
— Naprawdę! — zawołał Dorn rozpromieniony i podciągnął murzyna z sobą do rozwieszonych na ścianach dworca ogromnych rozkładów jazdy. Dajelny z ciebie człowiek, Bimbo; jak najprędzej dostaniemy się na miejsce!  
— Ach, panie Dorn, kolej dochodzi tylko do miasteczka, gdzie doktor Keller mieszka — objaśnił Bimbo. — Stamtąd mamy kilka mil kofim!  
— Ah! — Dorn pilnie studjował rozkład jazdy. — Możemy ruszyć za godzinę. Hm, będziemy więc na miejscu nieradugo po południu. Chodźmy, Bimbo, opowiedz mi tymczasem, jak do celu doszedłeś!  
Wesził do restauracji dworcowej i usiedli przy stole. Detektyw kazał podać butelkę wina, a Bimbo opowiadał. Gdy czas nadszedł, wsiadli do pociągu, udejszając się na poszukiwanie Malgorzaty.  
Niemale było zdziwienie mieszkańców wsi na pustkowiach leśnem, gdy pewnego dnia stara Malgorzata powróciła i zajęła swą opuszczoną chałupę.  
Zdawało się, że przez czas nieobecności — nie nie zarobiła, bo przyniosła z sobą tylko swego obrzydliwego kota.  
Naturalnie chotano wiedzieć, gdzie tak długo była, czemu odeszła, a teraz znów wróciła. Leoz stara nie odmoczyła się, uniknęła ciekawych zapytań tym sposobem, że mieszkanie zamknęła i nie wpuszczala nikogo.  
W tym czasie, gdy Dorn i Bimbo opuszczali stolicę, wiedźna miała w domu pilną robotę.  
Tkwiła przed skrzynią u ściany i grzebała w niej. Na podłodze piętrzyła się kupa brudnych łachmanów, a w powietrzu leżały rozmaite rzeczy wymywała z niezgłębionej oszłości skrzyni. Na samem jej dnie spoczywały zebrane skarby. Chciwie zlapała Pare starych wykopanych pończoch i płóciany worek i zawlokła to wszystko na stół, gdzie wysypła zawartość. Worek zawierał blyszczące sztuki złota; stara szgarnęła je na bok starannie i ułożyła rzędam.